WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Naprowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 hal. kwartalnie kor. 8 W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 12 w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 ha wieczorny 4 hal Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracyi „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr. 122 Kraków, piątek 13 marca 1908 r. ROK XVI.

Dom dla uczniów Akademji sztuk pięknych.

Jedną ze specyalności Krakowa jest „nędza studencka", nędza, która ramionami swymi obejmuje także młodzież, poświęcającą się sztuce. Pozbawieni często najpierwszych potrzeb codziennego życia, przyszli artyści, obok ważnej i potrzebnej misyi kulturalnej w społeczeństwie polskiem, mający podtrzymywać i szerzyć sławę sztuki polskiej między obcymi, zużywają siły na trudy walki o egzystencyę, zamiast wszystkie skierować ku pracy nad sztuką. W ten sposób idzie na marne, zużywszy się w ciężkim mozole, niejeden talent, mogący się w pomyślniejszych warunkach rozwinąć w całej pełni na pożytek i chwałę narodu, w ten sposób ginie niejedna jednostka w szeregu tych, którzy zajmują ważny i potrzebny posterunek twórczości społecznej. Dotychczas udzielana pomoc ze strony instytucyi i jednostek jest niedostateczną i musi taką pozostać, jak długo krakowskiej młodzieży artystycznej nie zapewni się najważniejszego warunku nie do pracy już, ale wprost do istnienia, skromnego ale spokojnego dachu nad głową, dopóki nie powstanie osobny dom dla niej, podobny do tego, jakim na większą skalę rozporządza od lat paru młodzież uniwersytecka.

Tej treści przemową, pełną uczucia i zrozumienia potrzeb młodzieży, powitał wczoraj Edward hr. Raczyński w sali bibliotecznej Akademii sztuk pięknych liczne grono osób, panów i pań, reprezentujących wszystkie grupy naszej inteligencyi. Grono to zebrało się na zaproszenie tymczasowego komitetu, który zawiązał się z inicyatywy profesorów Akademii, aby rozpocząć zbieranie potrzebnego na nowy Dom akademicki funduszu. Przewodniczący podniósł jeszcze w zagajeniu, że inicyatorowie odwołują się do pomocy szerszego koła obywateli, prosząc ich o wyrażenie opinii, jakimi drogami należałoby zdążać do celu by go osiągnąć tak rychło, jak nagląca jest potrzeba. Na wezwanie to rozpoczęła się parogodzinna, żywa dyskusya, świadcząca, z jak wielką sympatyą spotkała się inicyatywa. Na tle zupełnej jednomyślności, że dom dla uczniów Akademii najprędzej wznieść się powinien krzyżowały się zdania, ścierały poglądy, wyłaniały i ustępowały różne projekty. Podstawą dyskusyi stał się referat wiceprezesa komitetu ściślejszego prof. Wincentego Łepkowskiego, który zdał sprawę z czynności wstępnych.

Dwugodzinne narady doprowadziły do skrystalizowania się kilku pomysłów. Przedewszystkiem uchwalono, na wniosek sformułowany przez dr Steinberga, założyć „Towarzystwo budowy domu dla uczniów Akademii sztuk pięknych," a na wniosek p. T. Żuk-Skarszewskiego powierzono aż do zatwierdzenia statutu i konstytuowania się Towarzystwa, powierzyć całe kierownictwo dotychczasowemu komitetowi ściślejszemu, w skład którego wchodzą: prezes Edward hr. Raczyński wiceprezes prof. W. Łepkowski, skarbnik prof. Mehofer i sekretarz p. Adam Łada Cybulski. Na wniosek dyr. Solskiego postanowiono zająć się niezwłocznie urządzeniem żywych obrazów w teatrze miejskim, połączonych z tombolą artystyczną; Prof. Łepkowski poruszył myśl, aby artyści ofiarowali na cele domu niefruktyfikowane dotychczas prawa reprodukcyi swoich dzieł, zwłaszcza na kartach korespondencyjnych; obecna na zebraniu p. Janowa Stanisławska oświadczyła zaraz gotowość oddania na własność domu prawa takiej reprodukcyi dzieł ś. p. swego męża.

P. Feliks Jasieński oznajmił w nadesłanym liście, że jest gotów urządzić na cele domu kilka wystaw z nowych swoich zbiorów, Krakowowi nieznanych (oklaski). Na wniosek dyr Solskiego postanowiono zwrócić się do Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych i zarządu Muzeum narodowego z prośbą, aby instytucye te pozwoliły na pobieranie drobnego dodatku do biletów wstępu, przeznaczonego na fundusz budowy Domu.

Poza tymi najważniejszymi projektami, poruszono jeszcze szereg innych, których zbadanie i zrealizowanie powierzono komitetowi ściślejszemu. Przewodniczący podziękował za żywe zainteresowanie się, będące wielką rękojmią powodzenia i zaprosił obecnie panie aby zajęły się omówieniem żywych obrazów w teatrze i tomboli, tak, aby pierwszy ten krok w zbieraniu funduszu mógł być zrobiony jeszcze w tych dniach najbliższych. Wstępna narada pań natychmiast się rozpoczęła a z jej przebiegu wnosić wolno, że już pierwszy krok będzie doskonałą zapowiedzią dalszego powodzenia.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!

Kraków 13 marca

— NABOŻENSTWA. W niedzielę Nabożeństwo Suchedniowe brackie w kościele świętej Anny.

W kościele Bożego Ciała w tymże dniu Nabożeństwo brackie z wystaw. Najśw. Sakramentu.

— ZE „ZWIĄZKU AKADEMICKIEGO". Na zakończenie karnawału odbędzie się ostatnia, ósma z rzędu, zabawa taneczna w dniu św. Józefa we czwartek 19 marca w lokalu Towarzystwa przy ul. Sławkowskiej L. 11 o godzinie 6 wieczór. Wstęp po 1 koronie. Stroje wieczorowe. Bufet na miejscu.

Nadzwyczajne walne zebranie członków „Związku akademickiego" celem dokonania uzupełniających wyborów odbędzie się w sobotę 14 bm. o 6 wieczór.

— KURSA WIECZORNE. Wczoraj odbyło się posiedzenie Wydziału szkolnego dla szkół przemysłowych uzupełniających pod przewodnictwem I wiceprezydenta miasta dra H. Szarskiego, a następnie r. m. dyr. Juliana Maciołowskiego, którego Wydział jednomyślnie wybrał zastępcą przewodniczącego. Pomiędzy innemi sprawami załatwiono przedewszystkiem sprawozdanie o stanie szkół przemysłowych uzupełniających za rok szkolny 1906—7, przedłożone przez posła dra E. Bandrowskiego. Po wyczerpującej dyskusji, Wydział przyjął wszystkie odnośne wnioski referenta, a w szczególności wyraził Wydział uznanie gronu nauczycielskiemu za skuteczną i gorliwą pracę; następnie stwierdził Wydział że frekwencya w roku sprawozdawczym nie obejmowała wszystkich terminatorów krakowskich, gdyż z zapisanych około 25 procent uchylało się od uczęszczania na kursa. W tym celu polecono zarządom szkół przedkładać perjodycznie miesięczne wykazy frekwencyi zaś Magistratowi wygotowania dokładnego spisu terminatorów krakowskich.
Szczegółowe uchwały w tej sprawie będą zakomunikowane stowarzyszeniom przemysłowym i Izbie rękodzielniczej.

Dalej omawiano sprawę zawodowych kursów rysunkowych dla absolwentów w szkole uzupełniającej na Kleparzu, oraz przy ulicy Lubomirskich, względnie przy ulicy Dietla.

W końcu przyjęto jako dyrektywę zaprowadzenie od roku szkolnego 1908-9 w szkole dla uczniów szewskich przy ul. Lubomirskich na drugim kursie nauki fachowej pod kierunkiem jednego z majstrów,

Z SALI ODCZYTOWEJ. Wczoraj wobec zapełnionej słuchaczami auli Uniw. Jag. wygłosił prof. Garbowski odczyt o „Filozofji przyrodniczej św. Franciszka z Asyżu".

Wspaniała i jednolita postać św. Franciszka, genjusza myśli, uczucia i czynu, wystąpiła przed oczyma słuchaczów w jasnych i wyraźnych konturach. W społeczeństwie ówczesnem, zwłaszcza w warstwach wyższych, panowały: brak wiary rozprzężenie moralne, zepsucie obyczajów okrucieństwo i egoizm; i w kościele odbiły się te same stosunki, a wiara przeobraziła się w suchy dogmatyzm. Św. Franciszek wprowadził w czyn naukę Chrystusa, jął głosić miłość, ubóstwo, czystość, pokorę i zaparcie się siebie w czynie, a w wykładzie wiary odrzucił dogmatyczne zawiłości i przemawiał językiem prostym i dla wszystkich zrozumiałym; przywrócił on też Boga w sercach ludzkich i napełnił nim świat.

Nic też dziwnego, że czynił prawdziwe cuda. Całe gromady ludzi pod wpływem słow jego porzucały wszystko i szły za nim. Zakon założony przez niego, pomimo bardzo surowej reguły, liczył wkrótce do 200 tys. członków i wciąż wzrastał, tak, że władze kościelne musiały starać się o zahamowanie tego ruchu, albowiem groził on podstawom życia społecznego.

Filozofja św. Franciszka miała swe źródło w nadzwyczajnem jego umiłowaniu i odczuciu przyrody. Znane są przez niego wygłaszane kazania do ptaków i innych zwierząt, podania o jego wpływie na zwierzęta i o ich do niego przywiązaniu i posłuszeństwie. To zamiłowanie i poznanie przyrody, nieznane i niesłychane w ówczesnym świecie, tembardziej naukowym, przesiąkniętym scholastyką i kazuistyką, były bodźcem do zajęcia się przyrodą i badania jej i tu leży związek pomiędzy poglądem na świat św. Franciszka i nowoczesną filozofją.

Na zakończenie odczytał prelegient przekład utworu poetycznego św. Franciszka „Hymn do słońca".

Słuchacze podziękowali prelegientowi przeciągłemi oklaskami.

— ODWOŁANIE ODCZYTU. Otrzymujemy następujące pismo: Po przeczytaniu broszury doświadczonego krakowianina p. t. „Kościuszko

kandyduje", przyszedłem do przekonania, że odczyt mój, jako ogólne polskiej myśli, znalazłby się w dzisiejszym Krakowie nie na miejscu;— zatem, ani we czwartek dn. 12 b. m. ani w bliskim czasie wygłoszonym nie będzie. Pieniądze za bilety odebrać można w miejscach, gdzie były kupione.

Edmund Czarnowski.

ŚWIĄTECZNE POCZTÓWKI T S L Bojkot towarów pruskich podjęty obecnie przez całe nasze społeczeństwo w odpowiedzi na gwałt wywłaszczenia, skierować się powinien zwłaszcza w okresie świątecznym przeciw pruskim pocztówkom, jakiemi nas zasypują „nasi najserdeczniej si", używając przytem łudzących forteli w postaci napisów i tematów polskich. Jest to artykuł wprawdzie drobny; ale przez to samo tembardziej niebezpieczny, bo rozrzucany setkami tysięcy pozwalał dotąd pruskim nakładcom wywozić rok rocznie olbrzymie wprost sumy z naszego kraju. Że tak jest rzeczywiście dowodem natarczywość, z jaką już teraz narzucają pruskie firmy i ich sprytni agenci naszym kupcom zwłaszcza drobnym pruskie pocztówki wielkanocne. Mamy nadzieję, że usiłowania te rozbiją się o solidarny opór naszych kupców i bojkot ze strony całego społeczeństwa, a to tembardziej, że Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej wydał w tym właśnie celu 2 świąteczne pocztówki z któremi żadna pruska tandeta nie wytrzymuje porównania.

Pocztówki świąteczne T S L. reprodukują techniką barwnej litografii artystyczne projekty p. Anny Gramatyka Ostrowskiej, której prace z zakresu swojskiego zdobnictwa drukarskiego i sztuki stosowanej zdobyły już od dawna zasłużone uznanie. Nie wątpimy, że świąteczne pocztówki T S L wyrugują bezwarunkowo pruskie fabrykaty i znajdą się w każdym polskim domu zwłaszcza, że cały dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na cele oświatowe T S L.

Przy zakupnie należy zwracać uwagę na napis: Nakład Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie.

„WARSZAWA", pieśń z roku 1905, utwór pod tym tytułem, osnuty na tle rewolucyi warszawskiej, pióra p. Józefa Rączkowskiego, odczyta p. Józef Węgrzyn, art dram. teatru miejskiego na „Poranku literackim", jaki w niedzielę d 15 bm. urządza akad. koło art. lut. „Życie" w uniwersytecie, sala nr 43 I. piętro. Początek o godz 12 w południe. Wstęp 50 hal., dla członków „Życia" 20 h.

Bilety nabywać można codziennie między 3 a 4 w lokalu „Życia" uniwersytet, sala nr. 2 parter.

— SKŁADKI. W Administracyi naszego dziennika złożyli: p. Barbara Mrdacek z Nowego Sącza na szpital Braci Miłosierdzia 2 kor., dla staruszki Zameckiej 2 kor.; p. Walerya Madeyska z Krakowa dla staruszki 85-letniej 4 kor..

— WYSTAWA WYROBÓW SKÓRZANYCH Wczasie od 12—23 sierpnia b. r. odbędzie się we Wiedniu specjalna wystawa dla wyrobów obuwia i przemysłów skórzanych, obejmująca w poszczególnych działach następujące artykuły:

Maszyny i narzędzia, kufry na wzory przybory dla szewców i do fabrykacji skór i t. p.

Zgłoszenia w sprawie obesłania wystawy przyjmuje Dyrekcja wystawy do 30 czerwca b. r. Bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie,

— ZBRODNIA „POPADJI." We wsi Kuwiaczyce w gub. Czernihowskiej, jak donoszą pisma rosyjskie rozegrał się dramat w domu popa prawosławnego, J. Gagarina. Żona jego pod wpływem silnego rozdrażnienia, wywołanego według niej, ciągłem znęcaniem się nad nią, zarąbała go toporem. Pragnąc zaś ukryć ślady zbrodni, wpakowała zwłoki męża do rozpalonego pieca. Policja znalazła w nim jeszcze niespalone obie nogi, jednę rękę i żebro. Zbrodniarka przyznała się do winy.

— OHYDNY WYROK. Czytelnicy nasi pamiętają niezawodnie krwawe wypadki w Czernowie, gdzie żandarmerja węgierska urządziła formalną rzeź na bezbronnych Słowaków. Z tego powodu wytoczono proces, naturalnie nie żandarmom, ale ich ofiarom. Zaaresztowano prawie wszystkich dorosłych mieszkańców wsi, o ile nie padli od kuli — i po krótkiej rozprawie wymierzono im kary od 3 lat do 18 miesięcy domu poprawy, to znaczy ciężkiego więzienia! Sprawiedliwość węgierska wzoruje się widocznie na... pruskiej!

Telegramy.

Z KOMISJI BUDZETOWEJ.

WIEDEŃ. Komisja budżetowa Izby posłów obradowała dziś w dalszym ciągu nad budżetem obrony krajowej.

Pos. Auersperg oświadczył, że mylnem jest twierdzenie, jakoby zaprowadzenie 2-letniej służby wojskowej, obniżyć miało stan rekruta, rzecz ma się przeciwnie. Mowca wyraził zadowolenie z powodu rozwoju obrony krajowej, zwłaszcza wobec obecnych stosunków w armji wspólnej. Mowca ostrzega przed wprowadzaniem polityki do armji a wobec wywodów pos. Diamanda o znęcaniu się nad żołnierzami, stwierdza, że oficerowie nigdzie tak humanitarnie nie obchodzą się z żołnierzami, jak w armji austrjackiej.

Pos. Hoffman domaga sie uwzględnienia rękodzielników przy dostawach wojskowych.

OTWARCIE SEJMU CHORWACKIEGO.

ZAGRZEB. (Sprawozdanie węgierskiego Biura Korespondencyjnego). Miasto jest dość wzburzone. Ulice prowadzące do placu św. Marka są zamknięte przez policyę i wojsko. O godzinie 11 przed południem udała się kompania honorowa z muzyką na czele, przez pałac bana. Sala Sejmu chorwackiego i galerye wypełniły się szybko. O godzinie 11¼ otworzył posiedzenie prezydent z wieku Barcic i zarządził natychmiast opróżnienie galerji. Gdy się to stało wygłosił Barcic mowę powitalną i wewał posłów, aby powitali Serbów, którzy weszli obecnie do Sejmu w większej liczbie Przeciw tym słowom podniósł się ogromny hałas i protesta na ławach Starcewiczanów i innych stronnictw chorwackich. Wrzawa ta była tak wielką, że prezydent musiał przerwać posiedzenie Po przerwie mówił Barcic dalej. Podczas jego przemówienia weszedł na salę br. Rauch z szefami sekcyi. Gdy Barcic skończył mówić br. Rauch odczytał reskrypt cesarski. Podczas tego muzyka ustawiona na placu przed Sejmem grała hymn cesarski.

† JAN LUDWIK POPŁAWSKI.

WARSZAWA. Zmarł tu naczelny redaktor „Gazety Polskiej" Jan Ludwik Popławski urodzony w r 1854. W latach od 1902 do 1906 był współredaktorem „Słowa Polskiego". Po amnestyi powrócił do Warszawy i objął tam redakcję „Gazety Polskiej."

Z DUMY.

PETERSBURG. W Dumie po Izwolskim zabrał głos jedyny mówca opozycji Miliukow, który z zadowoleniem powitał wystąpienie Izwolskiego, ostrzegał jednak przed zbytnim optymizmem i przedtem, aby w poczuciu zbyt wielkiej pewności na Dalekim Wschodzie, zapuszczano się w politykę nierozważną na bliskim wschodzie. Mowca chciał mówić o polityce bałkańskiej, ale przewodniczący nie pozwolił na to.

Duma skreśliła ze zgodą Izwolskiego z płacy ambasadora w Tokio 10.000 i uchwaliła dla niego dotacyę 50.000 rubli.

OBSADZENIE STOLIC BISKUPICH.

PETERSBURG. Sprawa mianowania arcybiskupa mohylowskiego została ostatecznie roztrzygnięta. Na stanowisko to powołany ma być płocki ks. Apolinary Wnukowski. Biskupem płockim zostanie ks. kanonik Nowowiejski.

EKSPLOZJA MASZYNY PIEKIELNEJ W BARCELONIE.

BARCELONA. Dziennik „El. Liberal" potwierdza wiadomość, że w nocy z dnia 10 na 11 b. m. nastąpiła w ukrytem miejscu w porcie eksplozja maszyny piekielnej, ukrytej w rurze kanałowej. Usunięto wszelkie ślady eksplosji i utrzymano ją w tajemnicy.

POWROT KROLA ALFONSA.

MADRYT. Król Alfons powrócił tu przed południem.

JESZCZE JEDEN SUŁTAN MAROKAŃSKI.

TANGER. Z miast południowych i wnętrza kraju donoszą, że szeryf Big Soos obwołany został sułtanem.

ROOSEVELT PRZECIW GRZE GIEŁDOWEJ.

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt zarządził dochodzenia w sprawie handlu giełdowego papierami wartościowymi, celem uzyskania podstawy dla ustawy, zakazującej gry giełdowej.

PARYŻ. Wczoraj wieczorem odbył sie bankiet na cześć Brissona, któremu wręczono medal państwowy z powodu wyboru jego po raz piętnasty na prezydenta Izby. Po mowie prezydenta ministrów Clemenceau, zabrał głos Combes, który oświadczył, że większość Izby nie odpowiada rzeczywistym stosunkom kraju. W interesie rzeczypospolitej leży utworzenie dwóch stronnictw: republikańskiej lewicy i partji liberalnej i postępowej.



Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie. pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

